

Prof. dr hab. Adam Bosiacki
Uniwersytet Warszawski
Wydział Prawa i Administracji

Warszawa, 14 września 2017 roku

**Recenzja pracy doktorskiej Mgr Marcina Merkwy
„Rozwój idei uprawnień naturalnych jednostki jako element
kształtowania się oświeceniowej idei praw człowieka”
(Lublin 2017, ss. 481)**

1. Uzasadnienie wyboru tematu badawczego

Zagadnienie praw człowieka jest oczywiście jednym z podstawowych tematów współczesnej teorii prawa, w tym prawa publicznego. Jego ogromny rozwój nastąpił po drugiej wojnie światowej. Także po upadku komunizmu tematyka taka, uprawiana głównie z perspektywy idei, czy doktryn progresywistycznych, podejmowana jest na bardzo wielu płaszczyznach. Zwraca się przy tym uwagę, że nowożytna idea praw człowieka jest organicznie związana przede wszystkim z ideologią francuskiego Oświecenia, w sensie szerszym z europejską, później amerykańską, antyabsolutystyczną tradycją tego okresu. Idea praw człowieka, najpełniej we Francji, wiąże się także z apoteozą praw jednostki, zdolnej do oparcia się wszelkiemu uciskowi.

Bezdiskusyjnie Oświecenie stanowi dobrą cezurę wykształcania się zagadnień praw człowieka i dość powszechnie, również w Polsce,

uznawane jest za początek takiej idei. Również geneza poszczególnych praw człowieka, nie mówiąc o kształtowanych tzw. generacjach samej idei, jest niewątpliwie określona i oczywiście warta badań, choć dosyć często można spotkać się z twierdzeniem, że termin prawa człowieka, nie mówiąc już o doktrynie, nie istniał przed Oświeceniem (por. s. 6 recenzowanej pracy), bądź jest badany tylko z coraz bardziej wyraźnej światopoglądowej perspektywy, stanowiącej po przeszło dwustu latach implikację prądów tamtej epoki, w tym egalitaryzmu, czy naturalizmu. Okres przed francuskim Oświeceniem, m. in. z powodu niewykształcenia nowożytnych konstrukcji ustrojowych, w tym przede wszystkim praw podmiotowych, według wielu spojrzeń koncepcji praw człowieka natomiast nie stanowi. Jest to w ostatnich latach coraz bardziej dyskutowany pogląd, i przekonanie takie leży także u podstaw recenzowanej pracy (s. 6-7 i s. 10). Stąd też cesurę rozważań pracy i przekonanie o możliwości szukania genezy praw człowieka przed pierwszą połową XVIII wieku należy uznać za uzasadnione i nieobecne w polskim piśmiennictwie. Teza jest tym bardziej interesująca, że Autor twierdzi, że *nie można uznać, że oświeceniowe prawa człowieka są bezpośrednią kontynuacją wcześniejszych idei o podobnym charakterze (ibidem).*

Wątpliwości odnośnie zakresu analizy budzi jednak określenie genezy praw człowieka do, jak określił Autor, uprawnień naturalnych jednostki. Jest to konstrukcja zgodna z jednym z podstawowych aspektów bezpośrednich dociekaniań myślicieli, od starożytnej Grecji, i kształtującym się poglądem na rolę jednostki wobec sfery publicznej w czasach przednowożytnych, lecz w oczywisty sposób takie określenie tematu pracy jest też zbyt wąskie. Nawet w tytule zabrakło jednak analizy relacji człowieka wobec władzy państwowej, być może także innych podmiotów publicznych (jedynowładztwa, korporacji, innych *poleis*,

kolonii, itd., itp.). Choć w takim przypadku praca mogłaby być zbyt obszerna (jej objętość jest i tak znaczna), Autor wyraźnie nie napisał, dlaczego zawęził problem do *natural laws*, mówiąc słowami Johna Finnisa. Dodał natomiast (m. in. na s. 8), że idea taka koresponduje z oświeceniową koncepcją praw człowieka, którą zresztą również w niemałym zakresie omawia. Jak zauważył, wyrasta ona jednak z europejskiej tradycji, np. Średniowiecza (s. 9), choć jej oddziaływanie z myśli religijnych (przede wszystkim chrześcijaństwa) także jest istotne.

Jak już stwierdzono, geneza praw człowieka w kontekście refleksji nad uprawnieniami jednostki, postrzeganymi jako przysługujące człowiekowi z samej natury, jest jednak również tematem wartym podjęcia w pracy doktorskiej. Recenzowana praca dowiodła, że jest to możliwe przy przedstawieniu istotny zjawiska bez dodatkowej analizy relacji jednostki ze sferą publiczną, tym bardziej jeśli wziąć pod uwagę rozmach merytoryczny rozprawy w świecie idei politycznych i prawnych oraz aspekt czasowy rozwoju koncepcji praw człowieka przed osiemnastym wiekiem.

Przyjęte założenie analizy praw naturalnych jednostki jako genezy oświeceniowej koncepcji praw człowieka jest też dotychczas nieobecne w takim kształcie w polskiej literaturze. W literaturze obcej (przede wszystkim anglo-amerykańskiej) problem praw, czy uprawnień naturalnych (*natural laws* i *natural rights*) jest w ostatnich latach dość często dyskutowany (co oczywiste, w szczególności jako pokłosie książki Johna Finnisa), ich zestawienie z prawami człowieka w zakresie przedstawionym w recenzowanej pracy nie jest mi jednak znane. To również podnosi walor analizy Mgr Merkwy.

W zakresie metodyki badań Autor słusznie pisze, że w dzisiejszym świecie problematyka praw człowieka dotyczy znajomości takich dziedzin wiedzy, jak historia idei, socjologia, teoria prawa, czy nawet genetyka (s.

5). W zakresie nauk prawnych warte zastosowania są w tym przypadku metody, które zastosował. Niezależnie od spostrzeżeń Autora warto jak sądzę wskazać, że istotne do badań nad zagadnieniami praw człowieka pozostaną zawsze zagadnienia etyki, czy właśnie doktryn polityczno-prawnych, w ramach uprawiania których powstała praca, a które w sensie publicznym badają bezpośrednio i pośrednio m. in. zjawiska praw człowieka, implikujące przyjmowanie rozwiązań normatywnych.

2. Ocena struktury pracy i wykorzystanej literatury

Strukturę pracy uważam za dobrą. Składa się na nią analiza chronologiczna i problemowa podejmowanych zagadnień, w ostatniej sferze związana głównie z analizą poglądów poszczególnych myślicieli. Zasada, stosowaną przez Autora są też odniesienia do szeroko zakreślonej, i często obcej, literatury tematu, stosowane w tekście głównym. Układ taki świadczy z pewnością o dojrzałej orientacji Autora w zakresie tematu pracy. Rozwija jednak, choć miejscami zbyt rzadko, znaczenie omawianych spraw dla współczesności. Brak też czasami powiązywania przedstawianego wywodu z przedstawionymi wcześniej wnioskami (choć w wielu wypadkach powiązania takie występują). Stwierdzenie takie nie deprecjonuje jednak rzecz jasna pracy; może być jednak wzięte pod uwagę z punktu widzenia przyjętej metody, a przede wszystkim dojrzałości wywodów, podejmowanych przez Autora.

Literatura wykorzystana w pracy jest bardzo obszerna i wykazuje dużą orientację oraz swobodę w poruszaniu się w ramach prezentowanych zagadnień. Jest to literatura polska i anglosaska (warto było ją uzupełnić o francuskojęzyczne piśmiennictwo badanej tematyki). Czytelnik otrzymuje w efekcie naprawdę dobrą, głęboką, analizę zjawisk, nazwanych może nieco dyskusyjnie kształtowaniem się praw człowieka w

czasach sprzed francuskiego Oświecenia oraz współcześnie (odniesienia do współczesności są bowiem w pracy wyraźne i dość częste).

Bibliografia wykorzystuje także liczne prace Autorów, pochodzących z jednostki, w której przeprowadzany jest przewód. Można to jednak uzasadnić naturalną formacją Autora. Uwagę zwraca próba wykorzystywania aktów normatywnych i nielicznego niestety orzecznictwa. To ostatnie mogłoby zostać rozszerzone (choć praca i tak jest obszerna); wykaz aktów normatywnych można natomiast uzupełnić adresami bibliograficznymi (nawet pomimo faktu, że w wielu wypadkach pomiki prawa nie muszą cechować się taką właściwością).

3. Merytoryczna ocena pracy

Punktem wyjścia jest analiza uprawnień naturalnych jednostki na przestrzeni dziejów, jako niezbywalnych praw, przysługujących człowiekowi (s. 10). Tezą Autora jest przekonanie, że oświeceniowe ujęcie tzw. praw człowieka nie jest, jak stwierdzono, bezpośrednią kontynuacją wcześniejszych idei w wielu jej, naturalistycznych właśnie, aspektach.

Praca została podzielona na sześć rozdziałów, które łączy idea kształtujących się uprawnień naturalnych jednostki, poczynając od czasów najdawniejszych. Rozdział pierwszy dotyczy starożytności, w którym Autor próbował dostrzec przejawy uprawnień jednostki w pomnikach prawa tego okresu. Analiza dotyczy najpierw tzw. Kodeksu Hammurabiego, czy działalności Cyrusa Wielkiego (V w. p. n. e.), w których Autor poszukuje idei równości, czy sprawiedliwości. Szczególnie w odniesieniu do tego drugiego (s. 29) przekonuje o kształtowaniu się uprawnień człowieka, także w aspekcie tzw. praw mniejszości oraz koncepcji sprawiedliwości (w szcątkowym oczywiście aspekcie). Znacznie ciekawsze są rozważania nad kształtowaniem się praw jednostki

w tzw. myśli grecko-rzymskiej (określenie Autora), gdzie z jednej strony jest podkreślany rozwój materialnoprawnych aspektów ludzkiej wolności, z drugiej przekonanie, że rozwój taki nie jest oczywiście tożsamy z wolnością nowożytnych, by użyć sformułowania Benjamina Constanta. Rozważania takie, opierające się o przytoczenie stosownej obcojęzycznej literatury, są trafne. Do refleksji skłania np. na pozór oczywiste twierdzenie, że w Grecji nie istniało przy tym rozróżnienie na sferę publiczną i prywatną (s. 32), czy też, że szczególnie cenne jest w tym okresie (okres to długi) zestawienie pomiędzy państwem a sprawiedliwością (ibidem, nauka Arystotelesa, o której mowa w dalszej części pracy), czy też koncepcja równości wobec prawa (*isonomia*, s. 33-34). Dalej pisze Autor o rozważaniach na temat natury człowieka w kontekście bardziej już społecznym (np. sofistyka), przy dociekaniach na temat pochodzenia instytucji społecznych. Są to ciekawe rozważania, tym bardziej, że ilustrowane bardziej współczesnymi interpretacjami kierunków myśli politycznej (np. F. A. von Hayeka). Jest bardzo trudno napisać coś nowego o tego typu koncepcjach, a Autor czyni to z lekkością i znajomością rzeczy. Rozdział na temat myśli starożytnej prowadzi do rozważań na temat idei kosmosu i związanego z nim kosmopolityzmu, powszechnej cnoty, czy też szeroko znanych koncepcji Platona, Arystotelesa, Seneki i Cyncerona. Istotne są w tym przypadku zwłaszcza dociekania na temat wpływu prawa rzymskiego na dwudziestowieczne podstawowe dokumenty z zakresu praw człowieka. Nie można jednak zgodzić się z przekonaniem, że prawnokarne przepisy współczesności (np. o domniemaniu niewinności) wynikają niejako automatycznie z cywilistycznych zasad *preasumptio boni viri* (w tekście błędnie „boni virii”, s. 58), czy *in dubio pro reo*. Tego typu zasady, istotne również w kontekście rzymskiej (np. Cyncerońskiej) obywatelskości, nie miały

bezpośredniego odniesienia wobec prawa karnego, a prawo takie, co oczywiste, nie jest dziś przedmiotem recepcji.

Jednak i tutaj implikacje rzymskich zasad przekonują (s. 59 i nast.). Warto podkreślić dużą rozpiętość implikacyjną instytucji i analizy poszczególnych twórców. Bardzo udanie Autor prowadzi wywód, poczynawszy od idei Cyncerona, Gajusa, Ulpiana, Liwiusza, Seneki, po Diogenesa Laertiosa, poszukując spójnych odniesień do *humanitas*, *ius gentium*, czy *aequitas* i *iustitia*, analizując także (jak wcześniej) pomniki prawa, które, choć znane powszechnie, posiadają niewątpliwie istotne znaczenie dla praw naturalnych jednostki, oraz co oczywiste, opartego na *ius civile* (w pewnym zakresie) systemu prawnego. Jak już wskazano czyni to Autor poprzez wykorzystanie współczesnej polskiej i obcej literatury, co sprawia, że uprawiana w ten sposób historia doktryn pełni wyraźnie funkcję współczesną.

Rozdział na temat myśli starożytnej zamyka garść rozważań na temat implikacji stworzonych wtedy pojęć dla nowożytnych uprawnień naturalnych i wykształcenia się oświeceniowej koncepcji praw człowieka. Rozważania to cenne, analizujące aspekty recepcji greckiej myśli w Rzymie. Cytując jednego z badaczy, w analizie takiej Autor idzie znów jednak zbyt daleko. Stwierdza bowiem, że implikacją myśli rzymskiej były np. zakaz tortur i nieludzkiego traktowania, czy prawo do zawarcia małżeństwa lub wyboru zawodu (s. 76). Zastrzegając się, że prawa tego typu w starożytności nie istniały, Mgr Merkwa zbyt szybko przyjął, że implikacja taka istniała. Jest to jednak przytoczenie poglądu uznanego autora, stąd w sensie metody poczynionej w pracy merytoryczny zarzut nie jest w tym miejscu do końca zasadny. Można mieć tylko wątpliwości co do tezy cytowanej w pracy według przywołanego przekazu.

Dobłą kontynuacją analizowanych przez Mgr Marcina Merkwę idei myśli starożytnej jest analiza praw podmiotowych, ukształtowanych znów

oczywiście w czasach francuskiego Oświecenia, lecz w sposób wyraźny zarysowany w Średniowieczu. Autor słusznie zauważa, że rozumienie praw w tym czasie było istotnie różne od współczesnego (s. 83), jednak dokonania ludzkości, w tym pomniki prawa, zasługują rzecz jasna ciągle na badanie. Zdecydowanie inne było ujęcie wynikające z postrzeganego wewnątrz i międzynarodowo uniwersalizmu (por. s. 84). Jednak jak zauważył Autor bezdyskusyjna w zakresie kształtowania się uprawnień jednostki była np. idea wolności, konstrukcje przywilejów indywidualnych, czy stanowych, czy też organiczne konstrukcje związanych z tym korporacji. Nietrudno zauważyć, że tego typu idee przetrwały normatywnie do czasu współczesnego.

Analiza roli miast włoskich i określany przez Autora feudalny konstytucjonalizm są oczywiście ciekawym, choć dyskusyjnym, przejawem kształtowania się nowożytnych konstrukcji wolności osobistej. Słusznie wskazuje Autor, że mają one znaczenie dla formowania się normatywnych gwarancji ochrony takiej wolności (s. 84-88). W piśmiennictwie polskim pogląd taki spotykany jest również nierzadko. A jednak na tle bujnego i wielowątkowego rozwoju myśli średniowiecznej, choć jak stwierdzono, przywoływanym w literaturze, obie te kwestie nie wydają się determinujące. Na tle stosunków średniowiecznych, czy przywilejów miast (por. np. s. 88) można analizować np. przywileje szlacheckie (a nie tylko stanowe) i duchowne, zwłaszcza w zachodniej Europie. Nie jest to jednak również poważnym zarzutem, a wręcz przeciwnie: opis i analiza wolności osobistej w średniowiecznej Europie (od początku epoki) są chyba najmniej oryginalnym fragmentem pracy. Podobnie ma się z analizą systemu feudalnego, czy też tomizmem, także z opisem Magna Charta Libertatum, choć w tym przypadku istotne są odniesienia do angielskiego piśmiennictwa, w tym nawet dzieł Thomasa Paine'a (np. s. 99). Także poszukiwania styczności z dokumentami

rewolucji francuskiej zasługiwać mogą na przyszłą refleksję. Ciekawe jest również, nierozwinięte w pracy stwierdzenie, że Magna Charta odegrała istotną rolę w kształtowaniu się idei *Rechtsstaat* (s. 101). Warto jednak pamiętać, że choć co do zasady operujemy okresem przednowożytnym, stopień formalizacji obu dokumentów i instytucji średniowiecznych i oświeceniowych jest oczywiście dalece różny. Stąd też swoiście formalnoprawny aspekt obu epok, czy też spojrzenie na rolę jednostki, trudno czasami porównywać, nawet pomimo identyczności stosowanych niekiedy terminów (vide np. konstytucja). Wpływ Karty jednak (w czasach nowożytnych oraz np. w Stanach Zjednoczonych, por. s. 99) niewątpliwie istniał i o tym w Polsce pisze się rzadziej. Mgr Merkwa również w tym przypadku bardzo dokładnie odniósł się do anglojęzycznej literatury. Istotne także są rozważania na temat instytucji czasów feudalizmu, aspektów wolności zbiorowej i indywidualnej, i ich znaczenia dla kształtowania się konstrukcji praw podmiotowych.

Druga część pracy, dotycząca uprawnień naturalnych od czasów Odrodzenia, stanowi o dojrzewaniu nowożytnej koncepcji uprawnień naturalnych. Metoda badań jest identyczna jak poprzednio: przy analizie kształtowania się poszczególnych uprawnień, wynikających z praw naturalnych, Autor operuje jednak znacznie bardziej znanym materiałem. Punktem odniesienia są konstrukcje Locke'a, Hobbesa, wcześniej humanizmu, itd. Punktem wyjścia teorii jest koncepcja własności, typowa dla przekonania o prawie natury najpierw Grocjusza, następnie Locke'a, a także Hobbes'a, który przed Lockiem, z innej perspektywy, postrzegał również własność, jako konieczną do ochrony w ramach kształtowanego, mniej zachowywanego, stanu, gdy stan natury był jak wiadomo stanem wojny. Koncepcje takie z punktu widzenia kształtowania uprawnień naturalnych niewątpliwie przekonują, podobnie jak budowane na ich

fundamencie teorii umowy społecznej oraz uprawnień już w nowożytnym tego słowa znaczeniu.

Cezura pracy sprawia, że syntezą rozważań o tak pojętym prawie naturalnym, nie zawsze związanym z uprawnieniami, staje się, jak stwierdzono, okres francuskiego Oświecenia. Autor rozróżnia w tym przypadku takie czynniki, jak rozum w rozwoju uprawnień naturalnych, ich zakres z punktu widzenia szeroko pojętej osobistej własności (Locke, Grocjusz), aspektów społecznych takich praw (np. sprawiedliwość) i ich wzajemnych różnic w koncepcjach poszczególnych myślicieli. Do przyjętych założeń w omawianej części co do zasady nie można mieć krytycznych uwag: jest to jak podkreślono dojrzałe studium koncepcji prawa naturalnego, głównie trzech wielkich mistrzów tego okresu. Uwagę zwraca również swobodne operowanie materiałem epoki, kształtującej czasy nowożytne. W pracy występują odniesienia do Samuela Pufendorfa, wcześniej szkoły w Salamance, ale kończą się one również oświeceniową koncepcją prawa natury, zarysowaną w myśli francuskiej, od Monteskiusza po Voltaire'a i Rousseau. Przeczy to nieco tytułowi i wstępowi pracy, w którym jak należało chyba rozumieć, idea praw człowieka miała się właśnie kształtować. Brakuje również szerszych odniesień do ściślejszego naturalistycznego poglądu na człowieka i społeczeństwo (Helvetius, wspomniany na s. 205-206 Decart). Najbardziej jednak brakuje w pracy analizy i implikacji poglądów Barucha Spinozy, bardzo istotnego zarówno z punktu widzenia rozważań na temat uprawnień naturalnych, jak implikacji szeroko pojętego ustroju społecznego, zbudowanego m. in. na tego typu ramach (patrz dalej). Nieco mniej tylko brakuje analizy poglądów Davida Hume'a.

Mocną stroną pracy jako synteza analizy są natomiast również rozważania o rewolucji w Anglii, prawach człowieka w konstytucjach Stanów Zjednoczonych i Francji. W tym momencie, jak była mowa, Autor

w zasadzie kończy swe rozważania, świadomie unikając analizy praw człowieka doby rewolucji, wybiegając w niektóre aspekty rozwinięcia usprawień naturalnych (s. 334 i nast.). Omówienie w tym kontekście inspirujących wielu koncepcji Roberta Nozicka (a dalej również innych postaci amerykańskiej myśli politycznej) i zestawienie ich często z przedstawionymi koncepcjami naturalistycznymi kształtujących się czasów nowożytnych jest chyba pierwszym w polskim piśmiennictwie. Syntezą jest jeszcze szersze zestawienie współczesnych źródeł praw człowieka z koncepcjami przed-francuskiego Oświecenia. Jest jednak trudne dokonywanie takich zabiegów bez odniesień do czasów francuskiej rewolucji.

Na tle analiz przekonań wielu myślicieli, jak już wskazano, w pracy brakuje w szczególności analizy i odniesień do poglądów Spinozy, który nie tylko bardzo pasuje do rozważań na temat uprawnień jednostki u progu nowożytności, ale też przede wszystkim odegrał bardzo istotną rolę – obok Grocjusza chyba najważniejszą – w tworzeniu systemu nowożytnej demokracji, co organicznie związane jest z tematem pracy. W zakresie odniesień do współczesności na pewno szerzej warto by wykorzystać koncepcję *natural laws – natural rights* Johna Finna. Z obowiązku należy dodać występowanie nielicznych czasem nieścisłości literowych, a nawet błąd („z poza” zamiast „spoza”, s. 8).

4. Konkluzja

Wskazane drobne mankamenty nie przekreślają oczywiście zasadniczej tezy pracy, ani potrzeby powstania podobnego opracowania. Jest ona nie tylko wyrazem ponadstandardowego na poziomie prac doktorskich wysiłku badawczego, ale też ilustracją zdecydowanie dobrej i dojrzałej, orientacji Autora w zakresie podejmowanych zagadnień. Pracę

czytałem naprawdę z przyjemnością. Niewątpliwie powinna zostać ogłoszona drukiem. Jestem pewien, że w środowisku naukowym będzie asumptem do niejednej dyskusji. Wyróżnia się na pewno, jak już stwierdzono, dojrzałością przemyśleń, czy rozmachem badawczym.

W rezultacie z pełnym przekonaniem stwierdzam, że praca doktorska Mgr Marcina Merkwy „Rozwój idei uprawnień naturalnych jednostki jako element kształtowania się oświeceniowej idei praw człowieka” stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jest potwierdzeniem ogólnej wiedzy teoretycznej w zakresie nauk historyczno-prawnych, w tym historii doktryn polityczno-prawnych, oraz umiejętności prowadzenia pracy naukowej. Tym samym spełnia w całości wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z dnia 16 kwietnia 2003 r., Nr 65, poz. 595 z późn. zm.) i dlatego wnioskuję o dopuszczenie Mgr Marcina Merkwy do dalszego toku postępowania w przewodzie doktorskim (art. 14 ust. 2 pkt. 3 wskazanej ustawy).

Adam Boiciński